

Sportowiec zapalił się od ognia olimpijskiego

28 listopada 2013

Ostatni etap sztafety olimpijskiej w rosyjskim mieście Abakan zakończył nieprzyjemny incydent. Niosący olimpijską pochodnię sportowiec w ciągu zaledwie chwili stanął w płomieniach.

Incydent uchwyciły telewizyjne kamery. Na nagraniu opublikowanym przez LifeNews.ru widać, jak w pewnej chwili płomień z pochodni olimpijskiej spada na kurtkę niosącego ogień olimpijski sportowca.

Gdy sportowiec zaczął się palić, towarzyszący sztafecie personel pospieszył mężczyźnie z pomocą i szybko zgasił płonące ubranie. Uczestnik sztafety nie odniósł żadnych poważnych obrażeń, jednak jest to już kolejny incydent, to którego dochodzi przez pochodnie olimpijskie.

Nie raz, nie dwa – ogień olimpijski, który zmierza do Soczi zgasł co najmniej 44 razy. Jest to kompromitujące tym bardziej, że oficjalnym producentem rosyjskiego znicza są zakłady zbrojeniowe.

Rosyjska administracja potwierdziła, że pochodnie zostały wyprodukowane w Krasnojarskich Zakładach Budowy Maszyn (Krasmasz). To jeden z tajnych kompleksów przemysłu zbrojeniowego. W zakładach tych oprócz pochodni produkowane były pociski balistyczne Siniewa. Za każdą pochodnię zakłady zbrojeniowe wzięły około 400 dolarów. Władze zamówiły ich prawie 16 tys., co znaczy, że podatnicy zapłacili za bubla w sumie 6,4 mln dolarów.

Autor: pł

Na podstawie: lifenews.ru

Źródło: Niezalezna.pl